

11 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ga 3, 1-5) O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, czy z powodu posłuszeństwa wierze? Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem? Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, czyni to dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, czy też z powodu posłuszeństwa wierze?

(Ga 3, 1-5)

O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, czy z powodu posłuszeństwa wierze? Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem? Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, czyni to dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, czy też z powodu posłuszeństwa wierze?

(Łk 1, 69-70. 71-73. 74-75)

REFREN: Wielbimy Pana, bo swój lud nawiedził

Bóg wzbudził dla nas moc zbawczą

w domu swego sługi, Dawida.

Jak zapowiedział od dawna

przez usta swych świętych proroków.

Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół

i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;

że naszym ojcom okaże miłosierdzie

i wspomni na swe święte przymierze,

na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi.

Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,

służyć Mu będziemy bez trwogi,

w pobożności i sprawiedliwości przed Nim

po wszystkie dni nasze.

(Dz 16, 14b)

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna

Twojego.

(Łk 11, 5-13)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się!

Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”.

Komentarz:

Tylko na ten szczegół zwróćmy uwagę, że petent z dzisiejszej Ewangelii prosi o trzy chleby nie dla siebie, ale dla swojego przyjaciela. Ogromnie ważne jest to, żebyśmy się wzajemnie za siebie modlili. Dzisiaj niekiedy dochodzi do tego, że wierzący rodzice zapominają modlić się za swoje dzieci, albo modlą się za swoje dziecko tylko wtedy, gdy mu coś zagraża albo gdy staje przed jakimś egzaminem.

Sam Pan Jezus modlił się za swoich uczniów i za nas wszystkich.

„Uświęć ich w prawdzie – modlił się do swojego Przedwiecznego Ojca w Wielki Czwartek. – Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie”. A w Liście do Hebrajczyków (9) czytamy, że Chrystus, nasz Arcykapłan, wszedł do samego nieba, aby się wstawiać za nami przed obliczem Boga.

Przypomnijmy sobie, jak często Apostoł Paweł prosi chrześcijan, żeby się za niego modlili, oraz zapewnia ich o swoich modlitwach za nich. „Nie przestajemy modlić się za was – pisze do Kolosan – i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana, abyście Mu się w pełni podobali, abyście wydawali owoce wszelkich dobrych czynów i abyście wzrastali dzięki coraz głębszemu poznaniu Boga”.

Modlitwa za innych, a zwłaszcza za tych, którzy zostali powierzeni naszej odpowiedzialności, oraz za tych, którym coś ważnego zawdzięczamy, jest zwyczajnym obowiązkiem miłości i obyśmy tego obowiązku nie zaniedbywali.

Jeśli wytrwale modlimy się za innych, wówczas więcej staramy się o naszą własną świętość. Bo przecież moja modlitwa za innych będzie tym więcej owocna, im ja jestem bliżej Boga. Wytrwała modlitwa za innych rozświecła ponadto różne ciemności, które – jeśli się ich nie usunie – mogą bardzo zatruwać relacje nawet z naszymi najbliższymi.

Gdyby małżonkowie modlili się więcej wzajemnie za siebie, na pewno w ich rodzinach byłoby więcej pokoju. Gdyby rodzice więcej modlili się za swoje dzieci, a dzieci za swoich rodziców, na pewno byłoby między nimi więcej porozumienia i więcej jedności w wierze.